

## V. WNIOSKI

Poliptyk sulechowski z 1499 r., znajdujący się obecnie w Babimoście, powstał w orbicie Mistrza Pasji kaliskiej i jest jego transpozycją w pewnym sensie nawet niewolniczą. Z tego powodu musimy określić czas powstania Pasji kaliskiej na lata przed 1499 r., a tym samym również czas działalności warsztatu tego mistrza przesunąć przed ten sam rok. Twórca poliptyku jest jednym z najbliższych uczniów mistrza Pasji kaliskiej. Jednakże fakt skopiowania w scenach pasyjnych ołtarza kościańskiego z 1507 obrazu „Upadku pod krzyżem“ z Sulechowa, stwierdzona zaś również zależność scen tego ołtarza od Kalisza, nasuwa przypuszczenie, że autor ich widział te ołtarze, najprawdopodobniej na miejscu ich powstania.

Stanisław Wiliński

## POLACY A WALKA BISMARCKA Z SOCJALIZMEM

Bismarck przejął rządy w Prusiech w momencie ostrego kryzysu wewnętrznego. Społeczeństwo wielokrotnie wyrażało swe votum nieufności dla polityki królewskiej. Król Wilhelm, wyczerpawszy wszystkie inne środki, zdecydował się powołać do rządów Bismarcka, gotowego sprawować rządy nawet wbrew woli całego społeczeństwa. W pierwszym okresie Bismarck próbował drogi układów politycznych i odbywał konferencje z przedstawicielami wszystkich ugrupowań politycznych. Nie zapominał nawet o małej grupie robotniczej, z której przywódcą, Ferdynandem Lassallem, rozmawiał w zimie 1863—64 r. Od tego momentu nieprzerwanie interesował się problemem robotniczym, co zresztą przejawiało się przeważnie w postaci nadzoru policyjnego i prób dywersji w organizacjach robotniczych. W tym okresie Prusy, jak i całe Niemcy, przeżywały „rewolucję przemysłową“. W wyniku przemian gospodarczych zmieniła się struktura społeczna. Nowy czynnik: klasa robotnicza, o swoich interesach ekonomicznych i politycznych nabierała mocy. Zwłaszcza „powódź miliardów“ po pokonaniu Francji przyspieszyła proces industrializacji. Stwierdziwszy własną siłę li-

protektorów — liberałów i tworzą samodzielne partie robotnicze.

Dokonawszy zjednoczenia Niemiec i pragnąc zniszczyć wszystkie siły, mogące zagrozić trwałości cesarstwa, Bismarck znowu powrócił do problemu robotniczego, ale tym razem nie dla obserwacji czy drobnej interwencji, lecz dla generalnego obrachunku, tzn. usunięcia kosmopolitycznych i rewolucyjnych tendencji oraz dla włączenia rzesz robotniczych w karne szeregi obywateli cesarstwa niemieckiego. Między r. 1863 a 1878 ruch polityczny robotników niemieckich przeszedł ogromną ewolucję: z małej, kilkutyśięcnej garstki urósł do silnej partii politycznej. Wobec tego, że próby zastraszenia naciskiem policyjnym (era Tessendorfa) nie dały pożądanego wyniku, Bismarck poprzez umiejętne wyzyskanie dokonanych w 1878 zamachów na Wilhelma I zmusza Reichstag do uchwalenia prawa wyjątkowego. Ustawa antysocjalistyczna z 21 października 1878 roku zawieszala prawa zagwarantowane konstytucją w stosunku do obywateli wyznających i propagujących zasady socjalistyczne. Zakazywała ona: rozpowszechniania zasad socjalistycznych, zrzeszania się socjalistów, grożąc dotkliwymi represjami od pozbawienia wolności do wysiedlenia z okręgu zamieszkania.

Walka Bismarcka z socjalizmem nie była wyłącznie zagadnieniem wewnętrznym Niemiec. Bismarck kilkakrotnie próbował zmontować międzynarodowe porozumienie państw zachowawczych dla zwalczania socjalizmu, a socjaliści niemieccy wobec zakazu działalności na terenie Niemiec organizowały zagraniczne ośrodki propagandy oraz kongresy (Szwajcaria, Dania).

Wśród Polaków w zaborze pruskim w tym okresie czasu niewielu było zwolenników socjalizmu, w rozgrywce jednak antysocjalistycznej byli wiernymi sprzymierzeńcami partii socjalistycznej. Już w okresie wcześniejszym napotykamy ślady wspólnej akcji socjalistów niemieckich i Polaków, np. na posiedzeniu Reichstagu z dn. 19 lutego 1878 roku poseł Komierowski doprowadził, że najpierwszym zadaniem proponowanego kongresu międzynarodowego jest wskrzeszenie Polski, a wywody jego poparte zostały przez Liebknechta. Wypowiedzi Komierowskiego wywołały ironiczny atak Bismarcka, w którym zalecał jako środek przeciwko sympatiom socjalistycznym wprowadzenie pełnego socjalizmu na terenach zamieszkałych przez Polaków, wtedy na pewno staną się oni; „... najwierniejszymi obywatelami Rzeszy”<sup>1)</sup>.

W okresie kampanii przedwyborczej 1878 r., gdy przygotowywano grunt pod uchwalenie ustawy antysocjalistycznej, prasa polska broniła socjalistów przed pospiesznymi oskarżeniami o zbrodnie nie popełnione i stwierdzała niewykazanie jakiegokolwiek związku między socjaldemokracją a zamachami na Wilhelma I<sup>2)</sup>. Pisma polskie zamieszczały notatki o nadużyciach władzy w stosunku do socjaldemokracji. Wprawdzie naczelnym zadaniem Polaków jest „obrona wiary, narodowości, kościoła i mowy ojczystej”<sup>3)</sup>, ale prasa polska nie wyłącza się z walki ogólnej a nawet przedrukowuje nieprzychylnie głosy prasy zagranicznej na temat bismarkowskiej walki z socjali-

zmem<sup>4)</sup>. W tym samym czasie w zaborze rosyjskim następuje szereg areztowań wśród młodzieży polskiej, związanej z grupami radykalnymi wówczas dokonywającymi zamachów na czołowe osobistość caratu. Na marginesie tych wydarzeń prasa polska w zaborze pruskim oświadcza, że Polacy są wprawdzie negatywnie nastawieni do prądów radykalno-socjalistycznych, ale polityka rządu rosyjskiego i niemieckiego zmusi ich do zmiany poglądów<sup>5)</sup>.

Skoncentrowanie ataków rządu na partię socjalistyczną i niesnaski w obrębie partii niemieckich umożliwiły Polakom w wyborach 1878 roku powiększenie liczby miejsc poselskich z 12 na 14. Dla ilustracji przytoczę, że okręg toruński w poprzednich wyborach reprezentowany był przez Niemca wybranego na skutek ugody partii niemieckich. W nowych wyborach w okręgu toruńskim wybrano przytłaczającą większością głosów, przewyższającą sumę głosów oddanych na obydwu zwalczających się do ostatka kandydatów niemieckich, Polaka Szanieckiego z Nawry<sup>6)</sup>.

W dyskusji nad projektem ustawy antysocjalistycznej z ramienia polskiej frakcji poselskiej zabierał głos: ks. dr Jażdżewski, Magdziński, Niegolewski i Leon Czarliński.

Ks. dr Jażdżewski<sup>7)</sup>, który przebywał dłuższy czas we Francji i Anglii, stwierdził, że ustawodawstwo tamtejsze nie zawiera żadnych praw wyjątkowych, których surowość mogłaby

<sup>1)</sup> Fürst Bismarcks Reden, t. VII, str. 33—35; opr. Philipp Stein — Reclams Verl.

<sup>2)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 6. VI. 1878 r. Nr 130.

<sup>3)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 25. VI. 1878 r. Nr 144.

<sup>4)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 23. VIII. 1878 r. Nr 194.

<sup>5)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 28. V. 1878 r. Nr 123 i z dn. 8. X. 1878 r. Nr 233.

<sup>6)</sup> Thorne Ostdeutsche Zeitung Nr 179 z dn. 3. VIII. 1878 r.

<sup>7)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 21. IX. 1878 r. Nr 219.

ić w porównaniu z obecnym projektem ustawy antysocjalistycznej. Projekt daje nieograniczoną władzę policji, a Polacy, pouczeni doświadczeniem, nie mają zaufania do tej policji, która w okresie kulturkampfu popełniła tak wielkie nadużycia. Mówca, parafrazując motywy projektu ustawy, w których twierdzono, że socjaldemokracja podkopała, zożydziła religijne i moralne przekonania ludzkości, tymi samymi zarzutami obciąża rządy związkowe, zwłaszcza rząd pruski. Mówca wprost twierdził, że ustawa dotknie i prześladować będzie najzupełniej niewinnych i doprowadzi do nadużyć.

Posel Magdziński<sup>8)</sup>, przemawiając w dyskusji nad § I projektu ustawy, określił go jako: 1) prawo wyjątkowe, naruszające powszechne zasady prawne, 2) ustawę stronniczą, wymierzoną nie tylko przeciw socjaldemokracji, 3) ustawę tendencyjną, naruszającą wolność polityczną, religijną i sumienia, 4) negującą prawo prasowe i prawo o stowarzyszeniach, 5) ustawę najgorszej reakcji.

Posel Niegolewski w kwestii § 2 (ustalenie władzy kompetentnej dla zakazu stowarzyszeń) wypowiedział się za oddaniem tej władzy kancelarzowi, twierdząc, że „lepszy jeden tyran, aniżeli wielogłowa tyrania policji“. Mówca w bardzo ostrych słowach potępił prasę niemiecką, która usiłowała „spolonizować“ zamachowców (Hödl i Nobilinga).

Posel Czarliński<sup>9)</sup> w czasie dyskusji nad § 5 projektu (ograniczenie wolności zgromadzeń) udowadniał konkretnymi przykładami z terenu Pomorza, że policja pruska już zaprowadziła wyjątkową sytuację, ograniczając wolność zgromadzeń polskich, tak iż ustawa antysocjalistyczna usankcjonowała by ten występki policji.

Z racji swego składu społecznego (właściciele ziemscy, księża) reprezen-

tacja poselska Polaków w Reichstagu nie odznaczała się specjalnym sentymentem dla socjalizmu. Tę niechęć do socjalizmu podzielały szerokie masy chłopskie i przez długi okres czasu warstwa robotnicza Polaków powstająca w zaborze pruskim. Przyczyny niechęci mas do socjalizmu na terenie Poznańskiego i Pomorza łatwe były do wskazania ze względu na brak obiektywnych warunków do wytworzenia świadomości klasowej i specyficznej sytuacji, stawiającej w jednym szeregu prześladowanych z racji narodowości: drobnego rolnika, robotnika rolnego i właściciela ziemskiego. Trudniejsza jest analiza środowisk robotniczych polskich na terenie Niemiec. Zasadniczym motywem nieprzyjaźni, sięgającej aż do odrębnych związków zawodowych, był problem zachowania narodowości polskiej.

Mimo antysocjalistycznego nastawienia w całym okresie swej działalności, frakcja poselska Polaków głosowała przeciw rządowemu projektowi ustawy antysocjalistycznej. Swą negatywną postawę zachowały Polacy konsekwentnie od głosowania przeciwko odesłaniu projektu do specjalnej komisji celem uzgodnienia, aż włącznie do ostatniego momentu uchwalenia ustawy. Źródłem tego sojuszu była identyczna pozycja prześladowanych przez rząd bismarkowski. „Przyjęcie tej ustawy byłoby pierwszym krokiem na drodze najzupełniejszej reakcji w polityce wewnętrznej“<sup>10)</sup> a Polacy „sami praw pozbawieni nie chcą dokładać ręki do pozbawienia praw i innych warstw społeczeństwa“<sup>11)</sup>.

Tadeusz Cieślak

<sup>8)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 20. X. 1878 r. Nr 244.

<sup>9)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 15. X. 1878 r. Nr 239.

<sup>10)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 22. V. 1878 r. Nr 118.

<sup>11)</sup> Gazeta Toruńska z dn. 19. IX. 1878 r. Nr 217.